

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Punicki Stanisław: Idea naukowej organizacji a Powszechna Wystawa Krajowa

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 9 1928 zeszyt 17, strony 696-698

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej”
(SONB/SP/550684/2022)

Istnienie kontroli nad działalnością izb oraz nad doborem władz tychże leży zresztą nie tylko w interesie państwa, w którym izby dane powstają, ale także tych krajów, na które mają swą działalność rozciągać. Nie należy przecież zapominać, że półoficjalny charakter izb nadaje osobom, działającym w ich imieniu, najcenniejszy bilet wstępu do kół przemysłowo-handlowych kraju drugiego, budząc zaufanie do tych osób działających i organizacji, przez nie reprezentowanych.

W Polsce w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości tworzenie się izb handlowych polsko-zagranicznych, jak w ogóle wiele innych poczyniń z dziedziny gospodarczej, nie mogło być i nie było ze zrozumiałych względów wynikiem jakiejś planowej akcji ze strony czynników, powołanych do kierowania rozwojem gospodarczym kraju i kreślenia wytycznych polityki gospodarczej. Warunki naturalne, wśród jakich dokonywała się krystalizacja organizmu państwowego Polski, były tego rodzaju, że sprawy gospodarcze w ogóle, a w szczególności kwestie tak specjalne, jak nawiązywanie faktycznych stosunków handlowych z zagranicą, pozostawione zostały całkowicie inicjatywie prywatnej. Jakoż i powstanie izb polsko-zagranicznych jest owocem dobrej woli, przedsiębiorczości i mniej lub więcej trafnej orientacji bardziej energicznych i gospodarczo uświadomionych jednostek.

Poczynając od 1919 r. powstały i istnieją w Polsce obecnie następujące izby handlowe polsko-zagraniczne:

Izba Handlowa Polsko-Amerykańska	
" " " Austriacka	
" " " Belgijska	
" " Polska dla Bliskiego Wschodu	
" " Polsko-Francuska	
" " " Grecka	
" " " Japońska	
" " " Łacińsko-Amerykańska	
" " " Palestyńska	
" " " Sowiecka	
" " " Węgierska	
" " " Włoska	

Wszystkie te izby zostały zorganizowane na podstawie dekretu o stowarzyszeniach i uzyskały zarejestrowanie swych statutów przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jako stowarzyszenia. Rola Ministerstwa Przemysłu i Handlu, a więc władzy najbardziej zainteresowanej w sprawach izb zagranicznych i najwięcej kompetentnej do wykonywania kontroli nad działalnością tych izb, ograniczyła się do wyrażenia w swoim czasie opinii o statucie każdej zakładanej izby i—trzeba to jeszcze podkreślić—opinią dość powierzchowną, albowiem w owych pierwszych latach niedostatecznie jeszcze uświadomiono sobie rolę i znaczenie tych izb oraz ich stosunku do władz państwowych.

Stało się tedy tak, że—na gruncie dotychczasowego stanu prawnego—możność ingerowania władz państwowych w sprawy izb zagranicznych, dotyczące gospodarczej strony ich działalności, równała się faktycznie zeru. Zależna ona była w stu procentach od dobrej woli i lojalności prezesa względnie dyrektora izby, na których wybór lub zmianę władze państwowe żadnego formalnego wpływu nie posiadają. Pozostaje wprawdzie jeszcze kwestia subwencjonowania izb przez rząd, ale i w tym wypadku brak kontroli nad dopływem podobnych zasiłków od drugiej zainteresowanej strony czynił sytuację bardzo niejasną i politycznie drażliwą.

Zwrócić również należy uwagę na to, że dotychczas nie ma jeszcze u nas izb, z punktu widzenia gospodarczego dla nas najważniejszych, to znaczy izb polsko-niemieckiej i polsko-czeskosłowackiej, które wcześniej czy później powstać muszą, jako konieczna placówka dla rozwoju sąsiedzkich stosunków handlowych. W izbach tych, oczywiście stopień napięcia dwustronnych zainteresowań będzie z natury rzeczy o wiele wyższy, niż w izbach obecnie istniejących. Z tego względu z każdym dniem bardziej aktualna staje się kwestia unormowania podstawy prawnej działalności izb handlowych polsko-zagranicznych i stosunku tychże izb do władz państwowych w ogólności, a do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w szczególności.

Nadmienić należy, że projekt odpowiedniej ustawy został już przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowany i w najbliższym czasie, po ostatecznym ustaleniu tekstu, będzie złożony do Sejmu. O postanowieniach tego projektu napiszemy oddzielnie.

Dr. St. Stoga

BILANS HANDLOWY W MARCU 1928 R.

Bilans handlowy w marcu 1928 r. wykazał znaczny deficyt, spowodowany gwałtownym wzrostem przywozu. Mianowicie, przywieziono w marcu do Polski 431.905 ton towarów wartości X 372.1 miljn., wywieziono zaś 1.539.421 t. wartości X 208.3 miljn. Wzrost przywozu o X 101.8 miljn. został spowodowany sprowadzeniem przed dn. 15 marca r. b., t. j. przed wejściem w życie rozporządzenia o przeliczeniu ceł, ogromnych zapasów towarów, które poczynawszy od 15 marca opłacają cło o 72% względnie 30% wyższe.

Eksport wzrósł również, lecz w stopniu znacznie mniejszym, bo tylko o X 10.5 miljn. Bliższą analizę bilansu handlowego w marcu podamy w najbliższym zeszycie tyg. „Przemysł i Handel”.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ

Życzący poznać szczegóły któregośkolwiek z wymienionych niżej interesów oraz otrzymać adres odpowiedniej firmy zagranicznej winni podać Redakcji odpowiedni numer kolejny, umieszczony przy danej wzmiance, oraz załączyć na koszt odpowiedzi sumę X 1— w znaczkach pocztowych (od każdego poszczególnego numeru).

Redakcja Tygodnika „Przemysł i Handel” nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za konsekwencje handlowe zawartych tą drogą interesów.

ZAPYTANIA Z ZAGRANICY:

Nr. 49/A: Placówka niemiecka, zajmująca się importem, pragnie nawiązać stosunki z tartakami, względnie z eksporterami na Wołyniu w sprawie wywozu drzewa olszowego dla niemieckich fabryk ołówków.

OFERTY FIRM ZAGRANICZNYCH:

Nr. 50/B: Firma austriacka poszukuje przedstawiciela na materiały budowlane, mieszkającego w Warszawie.

TARGI I WYSTAWY

IDEA NAUKOWEJ ORGANIZACJI A POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA. — Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu ma być pokazem tego, co wytwarzamy na naszym obszarze gospodarczym. Obok tego głównego celu gospodarczego Powszechnej Wystawy Krajowej jest i inny niemniej

ważny; wystawa powinna być narzędziem infiltracji w sferę gospodarcze metod racjonalizacji naszego życia gospodarczego. Nie chodzi o pokazanie tylko tego co jest, choć to jest fundamentem wystawy, ale równie ważne jest wskazanie tego, co być powinno. Wystawa powinna być więc w pewnej mierze promotorem postępu, polem doświadczalnym na małą skalę metod naukowej organizacji. Tego rodzaju kąpatrzenia na zadanie przyszłej wystawy ma u nas specjalne uzasadnienie:

Po pierwsze, nasze życie gospodarcze posługuje się bardzo często metodami przestarzałymi, a problem jego racjonalizacji nie sprowadza się jedynie i wyłącznie do zakupu nowych maszyn i urządzeń. Ważnym czynnikiem tej racjonalizacji jest właściwa organizacja pracy, oparta na naukowych zasadach. Wystawa daje wspaniałą okazję do wykazania „marnotrawstwa w przemyśle”.

Od dłuższego czasu trwająca bierność naszego bilansu handlowego jest dla nas wyraźną wskazówką konieczności wydatnego obniżenia kosztów produkcji. Cały nasz przemysł musi zrationalizować swe metody i obniżyć koszty produkcji, gdyż przy dzisiejszym stanie rzeczy nie jesteśmy w wielu kierunkach konkurencyjni na własnym rynku. Uwaga ta odnosi się również w znacznej mierze do rolnictwa, które produkuje przedewszystkiem za mało, poza tem, jak na siłę nabywczą naszego rynku, za drogo.

Po drugie, naoczny pokaz nowoczesnych metod organizacji, pokaz barwny, żywy, plastyczny, unaoczniający wykresami, liczbami osiągnięte wyniki obniżenia kosztów własnych jest dziś specjalnie celową formą propagandy. Człowiek doby powojennej operuje chętnie skrótami myślowymi i nie lubi czytać. Stąd reklama nowoczesna staje się właściwie tylko pewną symboliką barw, rysunków, a raczej plam barwnych, wykazów i t. d. To nastawienie umysłowości powojennej wpływa na ogromny rozwój kina, typowego zobrazowania, symboliki myśli, rozwój prasy ilustrowanej, reklamy w ogóle, reklam świetlnych w szczególności i t. p. objawów, których jesteśmy świadkami.

Rozwój reklamy jest dziś wprost przeogromny. Bez reklamy dziś niema nic. Żaden towar, choćby najlepszy i najtańszy, żadne przedsiębiorstwo najsolidniejsze i choćby zaspokajające najpilniejsze potrzeby społeczne czy indywidualne, żadna idea, żadna myśl choćby najszczytniejsza, nie obędzie się dziś bez reklamy czy propagandy, bez zaznajomienia jak najszerszych warstw społeczeństwa ze swem istnieniem, ze swemi celami i metodami, ze swą użytecznością, z istnieniem potrzeb, które dany towar, firma czy instytucja zaspokaja, bez przekonywania ciągłego i wymownego publiczności. W tym kierunku daje Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wprost wyjątkową i wspaniałą okazję. Przez wystawę przesunie się kilkaset tysięcy osób z całej Polski, duża liczba Polonji zagranicznej, dużo obcych. Wystawę zwiedzą setki szkół zawodowych, specjalnych, powszechnych. Jednym słowem jest to okazja, która nie tak prędko może drugi raz się powtórzyć. Byłoby wielką szkodą dla idei naukowej organizacji, gdyby okazji tej nie wykorzystać w jak największej mierze. Byłoby dużym marnotrawstwem, gdyby pokaz idei naukowej organizacji sprowadził się tylko do wystawienia paru książek Polskiego Komitetu Normalizacyjnego i Ligi Pracy.

Normalizacja jest drobnym wycinkiem idei naukowej organizacji, podobnie idea Ligi Pracy, choć niewątpliwie szczytna, jednak operuje tylko jedną z przesłanek idei naukowej organizacji: psychologią pracy. Są to więc raczej części całości. Tu zaś chodzi o przedstawienie całokształtu tej myśli, o wskazanie na ogromne horyzonty gospodarcze i społeczne, które odsłania naukowa organizacja, poprzez wskazanie realnych, konkretnych wyników naukowej organizacji na terenie Polski.

Jeśli chodzi o praktyczną realizację postawionego postulatu zobrazowania na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu metod naukowej organizacji, jako najważniejszej części składowej problemu racjonalizacji naszego życia gospodarczego, ograniczę się tylko do paru przykładowych punktów. Na wystawie powinno się znaleźć miejsce na przedstawienie metod i rezultatów naukowej organizacji w zastosowaniu w pierwszej linii do przemysłów, mających charakter masowy w Polsce: do zakładów przemysłowo-rolnych, jak gorzelnie, płatkarnie krochmalnie, młyny, cukrownie, tartaki, browary, dalej do cegielni i innych wytwórni ceramicznych, kopalń węgla, drukarni, garbarń i t. d. Byłoby też, zdaje się, celowe dopuszczenie pewnych eksponatów zagranicznych, naturalnie bez firm i nie jako obiektów wystawowych, zwłaszcza takich aparatów, narzędzi i maszyn, których w kraju nie wytwarzamy i nigdy prawdopodobnie wytwarzać nie będziemy.

Ciekawe eksponaty można by w Poznaniu pokazać z dziedziny racjonalnej organizacji pracy w warsztatach kolejowych, a więc z minimalnym nakładem kosztów pokazu. We wspomnianych warsztatach zastosowano naukową organizację do naprawy kotłów parowych, a więc typowej produkcji indywidualnej, o nie masowym charakterze, z jak najlepszymi rezultatami.

Praca biurowa nie jest dziś już wcale *qualité négligable*, lecz polem rzetelnej i produktywniej pracy: mamy w Polsce około 27.000 firm handlowych i przemysłowych oprócz zakładów użyteczności publicznej: gazowni, elektrowni, tramwajów i t. d., z których każda większa firma czy instytucja posiada biuro. Niektóre przedsiębiorstwa, jak np. banki, towarzystwa ubezpieczeń, firmy transportowe, przedstawicielstwa handlowe i hurtownie są właściwie wyłącznie biurami. Ogólna ilość biur w Polsce wynosi co najmniej 30 do 40 tysięcy. Powinno zatem na Wystawie znaleźć się miejsce na model naprawę nowoczesny sprawnie funkcjonującego biura. Może dałoby się jako taki model przedstawić nowy budynek oddziału poznańskiego P. K. O. z maszynami księgującymi, pocztą pneumatyczną, wentylatorami i t. p. nowoczesnymi urządzeniami, które nie tylko czynią pracę biurową znacznie przyjemniejszą, ale również znacznie wydajniejszą. Przedstawienie w należytem świetle problemu sprawności biura byłoby równocześnie celową i właściwą propagandą dla P. K. O. i idei obrotu przelewowego w ogóle.

Gospodarstwo domowe, najważniejsza dziedzina pracy kobiecej stała się w ostatniej dobie terenem poważnych badań i prób uczynienia tej nużącej i monotonnej pracy wydajniejszą a krótszą. Dla gospodarstwa narodowego ma też ten teren pracy ogromne znaczenie. Pobieżne zbadanie przeciętnego budżetu rodzinnego przekonywa nas, że gros wydatków śred-

niej rodziny urzędniczej, robotniczej czy włościańskiej, mianowicie ok. 70% stanowią wydatki na środki żywności, ubranie i t. d. Wydatki te przechodzą prawie w całości przez ręce kobiet. Prof. Le Chatelier podaje dla Francji sumę tych wydatków na 30 miliardów franków; dla Polski, zdaje się, że kwota ta wyniosłaby ok. 5 miliardów. Jest ona dość poważna na to, aby się zastanowić nad jej celowym wydawaniem, nad jej ekonomicznym zużywaniem.

Tutaj znowu Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu daje wspaniałe pole do propagandy. Pokaz wzorowej kuchni domowej, przedstawienie praktyczne problemu oszczędzania czasu przy zajęciach kuchennych i t. d. byłyby bardzo wskazane, zwłaszcza ze względu na ogólnokulturalny a nie wyłącznie przemysłowo-handlowy charakter wystawy.

Streszczając moje wywody, stwierdzam, że byłoby pożądane, aby Dyrekcja Wystawy wspólnie z Instytutem Naukowej Organizacji w Warszawie ustaliła jak najszerzy program użycia Powszechnej Wystawy Krajowej na propagandę racjonalizacji naszej produkcji.

Potrzebna byłaby następnie propaganda wśród tych firm i zakładów, które wprowadziły u siebie metody naukowej organizacji (kilkadziesiąt wielkich zakładów), aby podkreśliły rezultaty osiągnięte, uwydatniły ogromne znaczenie naukowej organizacji, uwiadczyając to w cyfrach, wykresach i t. d. Będzie to zupełnie zgodne z celem Wystawy, która ma być pokazem postępu, osiągniętego w minionym pierwszym dziesięcioleciu naszej państwowości. Rezultaty, osiągnięte dzięki naukowej organizacji, tak w Ameryce, jak w Europie Zachodniej, jak i w Polsce nie są strzeżone zazdrośnie, przeciwnie, jak najszerzej ogłaszane, demonstrowane i propagowane. Najwspanialszym przykładem tej przemysłowej polityki „szklanych ścian” są zakłady Forda, które nie tylko nie robią ze swych zasad tajemnicy, ale wprost kształcą w nich tysiące obcych inżynierów i techników w Ford School. Przypuszczać należy, że nasi przemysłowcy podążą tą samą drogą: zresztą dotychczasowe przykłady najzupełniej pogląd taki usprawiedliwiają.

Tego rodzaju postawienie sprawy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu będzie z jednej strony dla Wystawy piękną pracą pionierską dla idei naukowej organizacji, z drugiej strony — dla życia gospodarczego realnym krokiem do jego racjonalizacji.

Stanisław Punicki

LEGALIZACJA TARGÓW POZNAŃSKICH.

Minister Przemysłu i Handlu wydał osobne postanowienie w sprawie zezwolenia na urządzenie corocznie Targów Poznańskich. Postanowienie to wydane jest na podstawie art. 1, ust. 1 i 4, oraz art. 8, ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 17 lipca 1927 r. o wystawach i targach gospodarczych.

Według tego postanowienia, Minister Przemysłu i Handlu udzielił w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa Miejskiemu Urzędowi Targów w Poznaniu zezwolenia na urządzenie w Poznaniu w okresie od 20 kwietnia do 20 maja każdego roku ogólnych międzynarodowych targów gospodarczych.

W podanych warunkach urządzania targów znajdujemy pod punktem pierwszym: „o każdej zmianie w organizacji i składzie Zarządu Targu Poznańskiego należy powiadomić Ministra Przemysłu i Handlu. Poza

tem na 9 miesięcy przed otwarciem Targów Poznańskich należy podać do wiadomości Ministerstwa Przemysłu i Handlu termin otwarcia, czas trwania, regulamin i szczegółowy program Targów. W okresie trzymiesięcznym po zakończeniu Targów należy przedstawić szczegółowe sprawozdanie z działalności”.

Zezwolenie powyższe nie obejmuje wystaw przemysłowo-rolniczo-handlowych, organizowanych w ramach corocznych terminów Targów Poznańskich. Na urządzenie tego rodzaju wystaw wymagane jest osobne zezwolenie władzy w myśl przepisów obowiązujących.

BLISKI WSCHÓD NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Poza bezpośrednim udziałem Bliskiego Wschodu w tegorocznych Targach w Poznaniu (29/IV—6/V), tamtejsze sfery przemysłowo-handlowe organizują specjalne wycieczki na Targi. Przybędą mianowicie wycieczki przemysłowców i kupców z Turcji, Syrii i Palestyny.

Rząd turecki zwrócił się z oficjalnym wezwaniem do sfer przemysłowo-handlowych, aby wzięły udział w Targach Poznańskich, przyrzekając im wszelkiego rodzaju ułatwienia. Należy zauważyć, że w r. ub. na Targach Poznańskich Turcja występowała oficjalnie, mając swój własny pawilon wystawowy, który wzbudzał podczas Targów powszechne zainteresowanie. W r. ub. przybyła również na Targi poważna wycieczka tureckich przemysłowców i kupców, którzy zwiedzili Polskę i podczas swego objazdu nawiązali ścisłą łączność z naszym przemysłem i handlem.

Na czele wycieczek tureckiej, syryjskiej i palestyńskiej staną wybitni przedstawiciele życia gospodarczego Bliskiego Wschodu.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE

NA PODSTAWIE DANYCH MIN. PRZEM. I HANDLU I MIN. ROLNICTWA, DONIESIEN WYDZIAŁÓW PRZEM. WOJEWÓDZTWA, ORGANIZACJI SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH, WŁASNYCH KORESPONDENTÓW, DEPEZ „PATA” I „AGENCJI WSCHODNIEJ” I T. D.

ZIEMIOPŁODY

RYNEK ZBOŻOWY W MARCU 1928 R. — Miesiąc marzec przyniósł znaczną hausę na wszystkie artykuły zbożowe, zarówno na rynkach krajowych, jak i zagranicznych. Przeciętne notowania na giełdach krajowych i zagranicznych cen czterech głównych zbóż w miesiącu marcu przedstawiały się następująco:

Giełdy krajowe					
	Luty		Marzec		Zwyżka w %-ach
	₤	\$	₤	\$	
Pszenvica	47.48	5.33½	53.50	6.01	12.60
Żyto	38.71	4.35	43.45	4.88	12.18
Owies	34.25	3.85	39.35	4.42	14.81
Jęczmień zwykły .	34.64	3.89	38.14	4.28½	10.15
" browar.	40.14	4.51	42.36	4.76	5.54
Giełdy zagraniczne					
Pszenvica		5.45		5.78	6.06
Żyto		5.01		5.46	8.99
Owies		4.40		4.89	11.14
Jęczmień zwykły .		4.15		4.61	11.08
" browar.		5.35		5.79	8.23

Podane wyżej notowania zbóż na giełdach krajowych wyrażają tylko tendencję rozwojową — ruch cen. Faktycznie płacone ceny za zboże na rynkach krajowych są wyższe od notowanych. Bowiem Poznańska Giełda Zbożowo-Towarowa już oddawna podaje notowania cen wtycznych, a Giełda Zbożowo-Towarowa w Warszawie od dn. 22 marca r. b. również naskutek interwencji czynników rządowych przestała ogłaszać notowania faktycznych transakcji, dokonanych na giełdzie, a obecnie notuje kursy zboża, wyprowadzone z istotnych transakcji i miarodajnych informacji co do stanu rynku. Kursy notowane są parytet Warszawy.

Na tak znaczną zwyżkę cen zboża wpłynęły niepomysłne warunki atmosferyczne, jakie mieliśmy na obu półkulach ziemskich.

Podług nadchodzących wiadomości z kraju oraz według danych Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów w początkach kwietnia przedstawiał się niekorzystnie. Silne mrozy i wiatry, na nieprzykrytych śniegiem oziminach, wyrządziły olbrzymie szkody, przeważnie w województwach zachodnich

i częściowo w centralnych. W województwach zaś wschodnich, gdzie pokrycie śnieżne było większe, dały się zanotować parokrotnie kilkondniowe odwilże, które spowodowały częściowe wyprzanie zboża pod lodową powłoką — nie tylko w miejscach niżej położonych, ale nawet na polach równych, z normalnym spadem. Według informacji Głównego Urzędu Statystycznego, można się spodziewać strat w zasiewach ozimych w wysokości 12—15% w stosunku do całości obsiewu ozimów na obszarze państwa. Późne zasiewy ozimów, szczególnie żyta, zostały przeważnie zaorane; zaorane zostały również pszenice pochodzenia zagranicznego, zbliżone do skweredów. W chwili obecnej trudno jest przesądzać o wynikach strat. Stan pogody w maju będzie miał decydujący wpływ na wzrost zasiewów ozimych.

Nadchodzące wiadomości o stanie zasiewów ozimych spowodowały zwyżkę przeciętnych cen pszenicy na rynkach krajowych za miesiąc marzec o 12½%, podczas gdy na rynkach zagranicznych ceny wzrosły o 6½%. Ceny pszenicy krajowej co najmniej o 15% przewyższają ceny pszenicy w Londynie względnie w Liverpoolu. Udzielanie poszczególnym młynom kontyngentu na bezcłowy przywóz pszenicy zagranicznej nie oddziaływało zniżkowo na kształtowanie się cen pszenicy krajowej. Ceny pszenicy krajowej w pierwszej połowie kwietnia przekroczyły £ 63 za 100 kg. f-co st. odbiorcza, co stanowiło £ 7.20 (w tym samym czasie w Londynie wynosiła £ 6.21). Cena powyższa przekracza najwyższe ceny, jakie mieliśmy na pszenicę w ubiegłym roku (£ 62 = \$ 6.95 — notowania Giełdy Warszawskiej w tygodniu od 8 do 15/V 1927 r.) i prawie o \$ 1 jest wyższą od notowań tejże giełdy (£ 55.57 = \$ 6.23) w tygodniu od 1 do 8/IV 1927 r. W tym samym czasie ceny pszenicy na giełdzie w Liverpoolu wynosiły w tygodniu 8—15/V 1927 r. \$ 6.06 i w tygodniu 1—8/IV 1927 r. — \$ 5.79. Zapasy pszenicy krajowej nie są jednak jeszcze całkowicie wyczerpane.

Na zwyżkę cen światowych pszenicy w tym roku wpłynęły niepomysłne warunki atmosferyczne. W bież. roku według stanu zasiewów przysły zbiór pszenicy w Stanach Zjednoczonych szacowany był na 68½% teoretycznego zbioru, gdy w r. ub. na 84½%, a w 1926 r. na 84½% i w 1925 r. na 68½%. Ostatnia liczba w ubiegłym dziesięcioleciu była najniższą.

Przeciętne ceny żyta krajowego w miesiącu marcu podniosły się o 12½% w stosunku do cen w lutym, i na rynkach zagranicznych o 8½%. Pierwotne szacowanie stanu urodzaju żyta w Stanach Zjednoczonych było więcej optymistyczne i wykazywały przysły zbiór na 82½% normalnego. Ostatni tydzień przyniósł wiadomości mniej pocieszające, bo obniżenie szacunku urodzaju na 79½%, gdy w tym samym czasie w r. ub. liczba ta wynosiła 86½%, a w 1926 r. — 80½%. Nie zważając na to, że przestrzeń zasiewu żyta amerykańskiego w r. b. znacznie się zwiększyła, pod wpływem alarmujących wiadomości o stanie krajowych zasiewów ozimych ustala prawie zupełnie podaż zboża na rynkach krajowych. To też ceny żyta z błyskawiczną szybkością poszły w górę i w dn. 16 kwietnia ceny żyta i pszenicy prawie się wyrównały.

W handlu krajowym w ostatnich czasach przeważa obrót żytem zagranicznym, przeważnie niemieckim i amerykańskim. W tygodniu od 8 do 14 kwietnia r. b. płacone były ceny za 100 kg. Rmk. 25.6 = £ 54.52 cif Poznań i Rmk. 25.4 = £ 54.12 f-co st. kol. Zbąszyń oraz Rmk. 26.3 = £ 56.00 cif Warszawa. Najwyższe notowania żyta na Giełdzie Zbożowej Towarowej w Warszawie w r. ub. wynosiły 53.70, czyli \$ 6.02 w tygodniu 8—15/V 1927 r.

Zaznaczyć należy, że w r. ub. zapasy żyta krajowego były znacznie mniejsze od tegorocznych. Jak już poprzednio kilkakrotnie zaznaczyliśmy, tegorocznych zapasów żyta do nowych zbiorów zupełnie wystarczyłoby, gdyby zapasy te były społecznie rozporządzalne. Posiadane zapasy są obecnie w tak zw. mocnych rękach, t. zn. u osób, które nie potrzebują sprzedawać zboża na potrzeby bieżące. Nieświadomość wyników zbiorów tegorocznych powstrzymuje rolników, którzy jeszcze mają zboże na sprzedaż, od wyzbywania się posiadanych zapasów. Poza istotnym pogorszeniem stanu ozimów w nadzwyczajnej haussie zbóż należy dopatrywać się stanu zdenerwowania i pewnej psychozy. Posiadanie kilku tysięcy wagonów żyta w rękach rządu powstrzymałoby tak gwałtowną i nieusprawiedliwioną zwyżkę cen.

Odczuwa się silnie brak w odpowiednich ilościach państwowej rezerwy zbożowej.

Sądzić należy, że doświadczenie dwóch ostatnich lat dostarczyło już dostatecznie materiałów do potraktowania sprawy rezerwy zbożowej, jako pierwszorzędного czynnika w stabilizacji cen zboża, a faktyczne posiadanie rezerwy zbożowej w wystarczającej ilości dzisiaj już może być uważane za konieczność państwową.

Mimo nieprzyjanych dotychczasowych warunków sądzić należy, że obecnie przeżywamy okres najwyższych cen na zboże i po ustaleniu się sprzyjającej pogody nastąpi uspokojenie umysłów, a z nim i stabilizacja cen zboża.

Ceny jęczmienia krajowego zwykłego o 10½%, zagranicznego — o 11½%. Wobec dokonywanego w wielu miejscach odorywania ozimów, zapotrzebowanie na jęczmień siewny było bardzo wielkie. W połowie kwietnia za jęczmień, zdający do siewu, niekwalifikowany płacono £ 52—56 f-co wagon st. załadowania w Poznańskim. Zapasy jęczmienia już są na wyczerpaniu. Browary mają zapotrzebowanie na niewielkie stonkownie ilości i za jęczmień wyborowych gatunków płać wysokie ceny.

Ceny owsa w marcu najwięcej zwyżkowały, bo o 14½% na rynkach krajowych i o 11½% na rynkach zagranicznych. Najwięcej do zwyżki cen przyczyniło się wielkie zapotrzebowanie zboża na siew. Udzielenie milionowych kredytów przez Państwowy Bank Rolny na zboża siewne, głównie na owies, i realizowanie tych kredytów od połowy marca do połowy kwietnia, t. zn. w okresie siewu, przyczyniło się wybitnie do zwyżki cen. W połowie kwietnia ceny jednolitego owsa, zdającego do siewu wahały się od £ 48 do £ 50 za 100 kg. f-co stacja załadowania w Poznańskim, co z przewozem do miejsca przeznaczenia i innymi kosztami stanowiło £ 52—55 za 100 kg. f-co stacja odbiorcza.

Udzielenie zezwolenia młynom na bezcłowy wywóz otrąb z granic w wysokości niewykorzystanych zaświadczeń wywozowych, było również czynnikiem, wpływającym na zwyżkę cen pasz treściwych, a tem samem i na ceny owsa. W połowie kwietnia ceny otrąb w partjach wagonowych dochodziły do £ 36 za 100 kg. f-co stacja załadowania na stacjach kresowych i w b. Kongresówce, co dla Poznańskiego stanowiło £ 38—39 za 100 kg. f-co st. odbiorcza. W związku z przedłużeniem okresu zimowego żywienia inwentarza ceny na pasze treściwe, głównie otręby, mają tendencję wybitnie zwyżkową zarówno, ak wszystkie artykuły zbożowe.

St. Zaniewski

RUCH CEN ZBÓŻ

w okresie od 30 marca do 15 kwietnia 1928 r.
(za kwintal)

Różnica w %-ach cen					
30/III—5/IV		6—15/IV		z 6—15/IV w stos. do cen z 30/III—5/IV	
£	\$	£	\$		
Pszenica:					
Warszawa	59.83	6.72	60.80	6.83	+ 1.62
Poznań	55.50	6.23	55.50	6.23	—
Lwów	55.66	6.25	obrotów nie było		—
Średnia giełd krajowych	57.00	6.40	—	—	—
Żyto:					
Warszawa	48.00	5.39	50.00	5.61	+ 4.16
Poznań	46.75	5.25	49.00	5.50	+ 4.81
Lwów	46.00	5.16	obrotów nie było		—
Średnia giełd krajowych	46.92	5.26	—	—	—
Owies:					
Warszawa	45.11	5.06	50.00	5.61	+ 10.84
Poznań	40.00	4.49	41.50	4.66	+ 3.75
Lwów	39.25	4.41	—	—	—
Średnia giełd krajowych	41.45	4.65	—	—	—
Jęczmień zwykły:					
Warszawa	46.00	5.16	—	—	—
Poznań	37.50	4.20	39.50	4.43	+ 5.33
Lwów	42.75	4.80	—	—	—
Średnia giełd krajowych	42.08	4.72	—	—	—
Jęczmień browarowy:					
Warszawa	46.73	5.25	49.00	5.50	+ 4.85
Poznań	42.25	4.74	44.00	4.94	+ 4.14
Lwów	45.25	5.08	—	—	—
Średnia giełd krajowych	44.74	5.02	—	—	—